Nr. 37.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 26. MARCA 1825. ROKU W SOBOTĘ.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan Nieba.
Dnia 24 Marca	Zrana . . .	Stopni zimna . — 6	Cali 28 liniy 1,7	Wschodni Południowo-wschodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . + 7	„ — 1,2	Południowo-wschodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 2	„ — 0,0	Południowo-wschodni	Gwiazdy.
25	Zrana . .	Stopni zimna . — 1	Cali 27 liniy 10,4	Południowo wschodni	Pogoda.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . + 8	„ — 9,4	Południowy Południowo-wschodni	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 1	„ — 9,4	Południowo-zachodni	Gwiazdy.

OBWIESZCZENIE RZĄDOWE.

Urząd Municypalny miasta stołecznego Warszawy

Stósownie do Reskryptu Kommissyi Rządowey Przychodów i Skarbu z dnia 12 b. m. Nro 12947 ogłasza niniéyszem licytacyą Publiczną in minus na wystawienie mostu na rowie okopowym przecinaiącym drogę prowadzącą z ogrodu Belwederskiego do murowanego mostu pod Mokotowem, niemniéy na wystawienie dwóch Celbud Skarbowych murowanych przy tymże moście; do odbycia któréy oznaczaiąc stanowczy termin na dzień 7 Kwietnia r. b. na godzinę trzecią z południa, wzywa chęć podięcia się téy Entrepryzy maiących, aby zaopatrzeni w Vadium w gotowiznie w Summie Zł. 1130, w terminie powyższym, w Ratuszu Głównym, w Sali zwykłych posiedzeń znaydować się chcieli; plan budowy i Anszlag kosztu każdego czasu w Biórze Urzędu Municypalnego przeyrzane bydź mogą.

w Warszawie dnia 23 Marca 1825 r.

Radca Stanu Prezydent *Woyda.*
Sekretarz Jeneralny *G. Jakołkowski.*

WARSZAWA.

— Z *Krakowa* nadeszły wiadomości iż tam most zerwany został przez lody które nagle w gorze puściły.

— Zawinęło do *Gdańska* w miesiącu Lutym w ogóle 10 okrętów, to iest: 8 z pruskich, 1 z duńskich i 1 ze szwedzkich portów; 7 z nich naładowane były ballastem, 2 drzewem opałowém; wyszło zaś pod żagle w ogóle 6 okrętów z drzewem a 1 z owsem do angielskich portów.

— Doniesienie Literackie. — Druga część Dziennika rolniczego *Cerery* wyydzie z druku na początku Miesiąca Maia r. b., i zawierać będzie interesuiące wiadomości: 1.) O hodowaniu Owiec i o wełnie. — 2.) O pognoiach i o sztuce mierźwienia. — 3) Opis gospodarstwa Instytutu Agron: na Rudzie z dołączoną Mappą. — Cena prenumeraty iest Złp. 6; prenumerować można w księgarni P. Glüksberga, — na wszystkich Pocztamtach w Królestwie, — i w Marymoncie u Wydawcy. Flatt.

— *Avis important.* — L'indemnité que le Gouvernement français est sur le point d' accorder aux Emigrés doit fixer l' attention de leurs créanciers. La loi d' indemnité conservant leurs droits, il est important, qu' ils prennent de suite à Paris des mesures utiles à leurs interets. — Mr. B. *Vendryes* rue Hauteville No 2. à Paris offre des services aux créanciers des Emigrés et entreprend de faire les poursuites et les démarches necessaires pour le récouvrement de leurs réclamations.

Messrs *Ador*, *Vernes* et *Dassier* Banquiers à Paris se chargeront de l' Encaissement des fonds et de la réception des valeurs. Cependant les créanciers pourront indiquer, dans la Procuration, toute autre maison à Paris. Le modèle de cette Procuration se trouve chez Mr. J. S. *Rosen*, rue de miel Nro. 497; la même maison donnera sur le compte de Mr. Vendryes et sur les conditions qu' il propose, tous les renseignemens qu'on pourra désirer.

— *Uwiadomienie.* — Wynagrodzenie które *Rząd Francuski Emigrantom* udzielić zamyśla, powinno ściągnąć uwagę wszystkich *ich* wierzycieli; szczególniéy, że Prawo wynagrodzenia broni pretensyy tychże wierzycieli, dla których bardzoby korzystném było, iak nayprędzéy przedsięwziąć w *Paryżu* kroki stósowne. Pan B. *Vendryes w Paryżu*, mieszkaiący na ulicy *Hauteville* N 2, ofiaruie w téy mierze wierzycielom *Emigrantów* usługi swoie, dołoży on wszelkich starań dla *zrealizowania* ich pretensyy. Panowie *Ador*, *Vernes i Dassier* Bankierowie *w Paryżu*, trudnić się będą wywindykowaniem funduszów; wierzyciele iednak mogą w plenipotencyi upoważnić do tego którykolwiek inny dom w *Paryżu*. Wzór takowéy plenipotencyi znayduie się w *Warszawie* u Pana J. S. *Rosena* przy ulicy Miodowéy Nro 497, który też o Panu *Vendryes* i iego warunkach bliższą dać może wiadomość.

PRZYIECHALI (dnia 24 i 25 Marca)

Giersztenzweig Pułkownik z Skierniewic — Leszczyński Alexander Starosta z Biały — Jusserey Zachar Jenerał z Modlina — Eizenberg kupiec z Berdyczowa — Podoski Onufry Sędzia z Paskudy — Andrychiewiczowa Pułkownikowa z Radomia — Dzierzgowski Wiktor Major z Podgórza — Foerster Fryderyk kupiec z Grünberga — Gruszecki Konstanty Assesor z Kiiowa — X. Kamiński Prowincyał z Wrocławka — P. de Choiseuil Par Francyi z Wilna — Monticelli Jan Hrabia z Moskwy.

WYIECHALI (dnia 24 i 25 Marca) X. Kamionowski Adam Rektor do Płocka — Czosnowska Teressa Hrabina do Wilczkowic — Linke Woyciech kupiec do Konina — Leszczyński Alexander do Biały — Prebendowska Jenerała do Kurzniewa — Poletyło Aloyzy Hrabia do Woysławic — Romański Jan Major do Stoiadeł — Gugenmusowa Pułkownikowa do Modlina — Sołtyk Roman Hrabia do Chlewisk — Mielżyński Maciéy Hrabia do Miłosławic — Czartoryski Adam Xiąże do Puław — X. Bilewicz Jan Prowincyał do Biały — Działyński Tytus Hrabia do Poznania — X. Ostrowski Daniel Biskup do Łowicza.

z *Sztokolmu* 5 Marca.

— *Argus* powiada, że zupełna ilość żelaza potrzebnego do dróg bitych żelaznych dla Anglii i Irlandyi wynosi 2,000,000 beczek albo 15 milionów szwedzkich szyffuntów. Jakkolwiek to brzmi przesadnie, dowiedzieliśmy się iednak o tém z takiego zródła, iż nie sądzimy aby to było niepodobném.

— Król Jmć wydał rozporządzenie pod dniem 2 z. m. aby w domu akademii kraiowego gospodarstwa zbudowany został warsztat rolniczych i rękodzielnianych machin pod kierunkiem Anglika James *Watson*; z korzyści wynikaiących z kontraktu, przyznanych na lat 10 Panu *Watson*, przyłączono niektóre i dla Pana *Owen* za iego fabrykę w Kungsholm, aby nie miał przyczyny żalić się. (*L. d. B.*)

z *Bruxelli* 11 Marca.

— Dnia 30 Października r. z. odebrano w Batawii smutne wiadomości z Celebes, gdzie w kilka dni po oddaleniu się naszego naczelnego Gubernatora, woysko z *Boni* pomnożone, pobiło nasz oddział, wypędzonemu Królowi Tanettu Koronę przywróciło, a według ostatnich wiadomości zagrażało nawet osadom naszym w Bulecomba i Bonthain. Dnia 24 wypłynęła z Batawii Król. Fregata Eurydyka wraz z dwoma statkami przewozowemi, maiąc na pokładzie 400 ludzi i potrzeby woienne, dla wzmocnienia Macassaru.

— Dnia 9 b. m. wystawiony był poraz pierwszy na teatrze Bruxelskim *Freischütz* i przyięty został z powszechném zadowoleniem. (*G. B.*)

z *Londynu* 8 Marca.

— Dnia 4 b. m. oznaymił Minister skarbu że ieszcze przedłoży proiekt względem zniesienia nader uciążliwéy taxy od okien *wewnątrz* domu. (*L. d. B.*)

— Trzecie odczytanie bilu przeciw towarzystwom katolików Irlandzkich, wniesione było dnia 5 do izby Parów i przyięte większością 102 głosów.

— P. *Canning* iest zdrowszy, lecz niemoże ieszcze wychodzić.

— Podług gazety z Madras z dnia 10. Października, znaydowało się w miesiącu Sierpniu w okolicy Rangoon 80 tysięczne birmańskie woysko z 30 słoniami, na które Anglicy mieli uderzyć dnia 27. tegoż miesiąca. Oddział woyska w Chittagong będzie do 12,000 głów wzmocniony. Woysko nasze iest w naypożądańszym stanie zdrowia. Szczególniéy utrzymuią się dobrze Mugowie, którzy lepiéy ieszcze od kraiowców znieść mogą niezdrową porę roku.

— Pensye rozdawane wdowom po woyskowych wynoszą teraz 135,369 F. S.

— Kilku członków wędruiącéy truppy aktorów przyprawiło iednego szewca za pomocą iego synowca o stratę 3000 par trzewików? zostali oni wraz z walnym synowcem skazani na 7 do 14 lat na wygnanie z kraiu do Botany Bai.

— Usiłowania Hollendrów, (które iawnie okazuią od czasu iak posiedli Sumatrę,) celem przywłaszczenie sobie monopolium korzeni, uważaią tu za przyczynę podniesienia ceny tych towarów. (*G. B.*)

— W Indyach wschodnich ieden z pierwszych domów handlowych w Kalkucie przestał płacić, zbankrutowawszy na 4 miliony funt. szter. (168,000,000 Złp.)

— Do różnych towarzystw, których pełno iest w mieście naszém, przybyło ieszcze iedno rozszerzenie literatury maiące na celu. Obowiązkiem towarzystwa ma bydź ułatwienie autorom wydania dzieł dobrych. Tym końcem ma bydź zebrany fundusz stu tysięcy funt. ster. przez akcye po 25 funt. st. a to dla zakupienia praw wydawcom służących. Towarzystwo każe drukować dzieła; każdy członek towarzystwa oprócz procentu i dywidendy, będzie mógł nabydź wszystkich dzieł, kosztem towarzystwa drukowanych, o trzecią część taniéy niż w zwyczaynéy księgarni. Autor oprócz *honorarium*, które w Anglii przy pierwszém tylko płaci się wydaniu, odbierze także czwartą część zysku. Dwie czwarte idą na dywidendę dla towarzystwa, a iedna czwarta zostaie w kassie na zakład. Bez zezwolenia wszystkich akcyonaryuszów, nie wolno z początku więcéy brać za akcyą iak 5 funt. ster. Za pomyślny skutek przedsięwzięcia ręczyć się zdaią będące na czele towarzystwa sławne imiona Colebrooka Prezesa towarzystwa Azyatyckiego, PP. Moore i Wm. Tooke.

— W r. 1821 wywieziono towarów z Liwerpool za 11,500,000 fun ster. w r. 1824 powiększyła się ta summa do 19 milionów fun. ster. — Według oświadczenia samego kanclerza izby skarbowéy, handel tego miasta od dwóch lat podwoionym został.

— Z powodu skradzionych 3 Kancyonałów, 12 Biblii i Komży z Kościoła w Connaugth, Proboszcz tamteyszy następuiące wydał oświadczenie: «Gdy zdaie się że niektórzy ludzie gorąco pragną oświecenia w przedmiocie Religii, przeto sprowadziłem ilość książek, ilości skradzionych wyrównywaiącą, i gotów iestem rozdać ie bezpłatnie, zapobiegaiąc aby nikt na dal niewystawiał się na niebezpieczeństwo bydź wywiezionym do Botany Bai.«

---

z Nowego Yorku 8 Lutego.

Senat prowincyi Massachusset uchwalił w Styczniu wspaniały adress podziękowania Panu James *Monroe*, zacnemu Prezydentowi Stanów Zjednoczonych, przy złożeniu przez niego urzędowania które dnia 4. Marca przypada.

— P. *Trimble* z Kentuky wniósł w Izbie reprezentantów, w moc zdania Pana *Crawford* Sekretarza Skarbu, aby cudzoziemcy, mieszkaiący w Stanach Zjednoczonych i sprowadzaiący na swoie imie towary, nie mieli żadnego kredytu na komorze celnéy, lecz cło natychmiast gotowizną opłacali. Obliczono, że czwarta część wszystkich towarów bywa przez nich wprowadzaną; a ieżeli Unia policzy procenta od tych kredytów, wypadnie od roku 1798 do 1823 6,000,000 dolarów; « summa, mówi Pan *Trimble*, prawie tak wielka, iak i cały wydatek który wyłożyliśmy na pensye dla naszych obrońców w rewolucyynéy woynie. « Gdyby wniosek przeszedł, mógłby na nas ściągnąć odwet ze strony Anglii.

— Wszyscy wydawcy Gazet w Stanach Zjednoczonych mieli dotąd pozwolenie wymieniać z sobą exemplarze wzaiemnie bez opłaty pocztowéy. Liczba ich, iak wiadomo, niezmiernie wzrosła. Wniesiono proiekt w Izbie reprezentacyynéy aby toż pozwolenie ograniczyć na 50 amerykańskich gazet; niewidzą iednak iak się to da uskutecznić, gdyż byłby to pogwałcenie przywileiów.

— Pismo *Boston Centinel* zawiera spis rękodzielni w krain Messachusett, których podług niego, iest 161 z ogólnym kapitałem wynoszącym 21,465,000 f. s. i które po większéy części z korzyścią pracuią. „Pomimo tego, mówi Gazeta z Nowego Jorku, niewidzimy aby akcye tych kompanii, szczególniéy stały wysoko, a iednak słyszemy tyle ludzi wołaiących: brońcież przecie kraiowych rękodzielni przez ustawy prohibicyyne!

— Nieudał się plan obiiania okrętów skórą. Przyczepia się bowiem tak wiele do niéy morskich robaków, iż to przeszkadza okrętowi w żeglowaniu.

— Ponieważ Kommodor *Potter* wezwany iest do Washingtonu aby zdał rapport względem zatargów swoich w Puertorico, więc popłynął przed kilku tygodniami Kapitan Warrington do *Key-West* aby w nieprzytomności pierwszego dowodził naszą eskadrą w Indyach zachodnich. (*L. d. B.*)

---

z Madrytu 1 Marca.

— Zdrowie Króleskie, pomimo nie nieznaczących bulletynów wychodzących w tym przedmiocie, niezmnieysza bynaymniéy obawy ludu o życie monarchy, którego codziennie więcéy uwielbia.

Ten lud, który w nadwerężonym Króla swoiego zdrowiu upatruie i owoc swoich przeszłych nieszczęść i drażliwość swoiego obecnego położenia, podwaia zapał przywiązania ku temu nieszczęśliwemu monarsze, złorzecząc coraz bardziéy sprawcom iego trosków.

— Dnia 17 odbył się wielki festyn dany przez mieszkańców *Fuençaval* rojalistowskim madryckim ochotnikom.

Oto iest krótki opis téy świetnéy uroczystości która sprawiła nayżywsze wrażenie:

Dniem pierwéy wstrzymano wszystkie poiazdy, karyolki i wszystkie konie. Zrana około godziny 8méy wyszły z placu Króleskiego 3 batalfony, szwadron kawaleryi i artylleryi w celu udania się w pochód. O pół mili blisko, na równinie zwanéy *el Campo de la Gaarda*, zatrzymała się kolumna za którą postępowało mnóstwo ludu i wiele osób konno i w poiazdach. Tam wystawiono ruchomy bogato ozdobiony Ołtarz, a korpusowy Kapellan odprawił na nim Mszą Ṡtą z całą okazałością woyskową, ale razem z uwagą i pobożnością godną podziwienia. Po Mszy Ś. kolumna udała się do Fuençaval gdzie była przyiętą przy weyściu do wsi przez proboszcza, duchowieństwo, całą municypalność, i przez mieyscowych ochotników króleskich. Przy ich weyściu do Fuençaval, lud, upoiony radością i w nayzwiększém uniesieniu wydawał ciągle okrzyki: *Niech żyie Król! niech żyią Madrycey ochotnicy!*

Po wykonaniu niektórych obrotów, zaprowadzono kolumnę ochotników po za wieś, za którą stała przygotowana dla nich skromna lecz obfita uczta; każda kompania zaięła wskazane sobie mieysce. Niezmierny napływ widzów zebrał się około woyskowych.

Po uczcie, rozpoczęły się wieyskie tańce na płaszczyznie i powszechnie oddano się żywéy i czystéy wesołości.

Król nadiechał około godziny 5téy po południu. Natychmiast uszykowali się ochotnicy iak do boiu z naywiększą dokładnością. Monarcha pomimo słabości i cierpień, których zdawał się doznawać, obszedł dwa lub trzy razy szeregi w śród tysiącznych okrzyków powtarzanych. *Niech żyie Król!*

Cały Madryt wyszedł ku wsi Fuençaval i na drogę. — Tłum ludzi oczekiwał na powrót króleskich ochotników, którzy około godziny 8méy w naywiększym porządku weszli do miasta. (*Bi. Chor.*)

— Donoszą z Kadyxu że Jeneral Zayas, chociaż Amerykanin rodem z wyspy Kuby, niemógł otrzymać od władz francuzkich pozwolenia o które prosił aby mógł popłynąć do Ameryki. (*L. d. B.*)

— Woienna Kommissya w Valladolid sądzi teraz sprawę iednego Pułkownika, Podpułkownika i dwóch Kapitanów z rojalistoskiego korpusu, którzy pod pozorem bronienia praw korony, rabowali w Asturyi. Mniemaią że będą na śmierć skazani.

(*G. B.*)

---

z Paryża 12 Marca.

Rozprawy nad prawem wynagrodzenia w izbie deputowanych zbliżaią się do końca. Na dzisieyszém posiedzeniu zapewne odbędzie się reszta narad ieżeli nie zostanie wniesione mnóstwo dodatkowych artykułów; spodziewać się trzeba że przed trzema dniami głosowanie tego zgromadzenia połączy się z inicyatywą Króleską.

Od czasu ustanowienia naszego Konstytucyyynego rządu, to iest od czasu restauracyi (gdyż poprzednicze rządy za Konstytucyyne uważać nie można) żadne prawo nie było staranniéy wypracowane, roztrząsane z większą doyrzałością, rozwagą i można mówić niepodległością. Wpływ ministeryalny działał iedynie na izbę przez iawny zamiar pozyskania sankcyi tego wielkiego aktu sprawiedliwości. Proiekt przez długi czas roztrząsany w radzie, uległ surowemu roztrząsaniu w Kommissyi, która go umiarkowała więcéy daleko niżeli się spodziewano. Przeszedł potém przez próbę uroczystéy dyskussyi na którey starły się przeciwne mniemania: lecz starcie to nie przeszkodziło zwycięztwu rozumu i prawdy. Nastąpiła potém niebezpieczna inicyatywa artykułów dodatkowych, istotne rozsiekanie, po którém prawo mogło zupełnie odmiennem zostać. Cudownie uszło przed nożem tych, którzy chcieli uderzyć na iego żywotne części, i okazuie się nareszcie umocnione zasadami sprawiedliwości i równości w podziale, takie, iakiego myśl powziął Monarcha cel naszych żalów.

Zasługuie na uwagę stan opinii powsze-

chnéy podczas téy pamiętnéy rozprawy. Nayglębsza spokoyność panowała pomimo nieroztropnych usiłowań, któreby w innych czasach wzbudziły okropne burze. Rewolucya okazała się tém czém była zawsze, to iest samolubną, oziemble okrutną, i niezdolną do szlachetnych poruszeń; stronnicy samowładności okazali się tylko śmiesznemi.

Wielki wpływ tak w izbie iakoteż za iéy obrębem pochodzi od szanownych mężów którzy szczerze i bez ukrytéy myśli złożyli swoie prawa i urazy na ołtarzu zgody. Los tego prawa w izbie parów czyliż może bydź wątpliwym? Stanie tam z podwóyną tarczą opieki Króleskiéy i rozważnego głosowania wybranych od narodu. Tam znaydzie nayoświeceńszych sędziów a zarazem nayzdolnieyszych w przypadkach sumienia i honoru. W iéy to łonie rozwinął się pierwszy zaród aktu wynagrodzenia i w iéy to łonie powinien iego owoc doyrzewać. *(Dr. bl.)*

— Na kilkokrotnie ponawiane wezwania zmarłéy Xiężnéy Łukieskiéy, sławny Astronom *Pons* opuścił posadę swoię przy Obserwatoryum w Marsylii i obiął Dyrekcyą obserwatoryum w *Marlia*. Teraz młody Xiąże Lukki uwolnił go od obowiązków, lecz maiąc wzgląd, że z Marsylii do Marlii był powołany, i pilnie się starał o postęp obserwatoryum tamteyszego, przeznaczył mu na dożywotnią pensyą, płacę którą iako Dyrektor pobierał.

— Epoka namaszczenia naprzód oznaczona na dzień 3ci Maia odłożona iest na dzień 15ty Maia.— Zapowiadaią że w téy pamiętnéy epoce Monarcha da wielkie dowody swoiéy wspaniałości. Liczne nominacye i posunięcia na wyższe stopnie zaydą w rozmaitych orderach i w woysku iako też w wielkich ciałach państwa. Nie wątpią że w téy chwili łaska Króleska rozciągnie się do wszelkiego rodzaiu skazanych, którzy przez dobre postępowanie od czasu wydania wyroku zasłużyli na nią.

— Jeden z naszych naypierwszych rękodzielników wpadł na szczęśliwy pomysł wydania dzieła pod tytułem: *Chemia dla użytku wielkiego świata*, podzielona na lekcye z których każda obeymuie naukę o iedném lub więcéy ciałach, i teorye oparte na doświadczeniach raz bawiących, drugi raz zastósowanych do sztuk i przemysłu. Dzieło to Pana *Payen*, zaleca się wielką iasnością, dobrą i trafną metodą. Polecamy go wszystkim trudniącym się tą ważną gałęzią wiadomości ludzkich. *(Dr. bl.)*

— Z iak wielkiemi oklaskami przyięty był *Freyschütz* Pana Weber, dowodzi i ta okoliczność, że pomimo tak licznego iego wystawienia, sławna aktorka Panna *Georges*, obrała ią na swóy benefis; da ona ieszcze pierwszą reprezentacyą nowéy Tragedyi *Joanna d' Arc* (Dziewica Orleańska). *(G. B.)*

— Kongres Amerykański nie wydał ieszcze ostatecznego pozwolenia do lądowania na wyspę Kuba. i t. p. lecz izba Reprezentantów, opinią komitetu względem przedsięwzięcia nayprędszych i nayużytecznieyszych środków (za pomocą statków parnych a osobliwie sławnego Roberta Fultona), odesłała do wydziału marynarki, który iuż w tym względzie raport złożył. *Morning Chronicle* twierdzi, że gazety Amerykańskie tę wiadomość obeymuiące, natychmiast ministrom zaniesione zostały, którym to rzeczą iakąś niespodzianą zdawać się miało, i dla tego postępek Kongressu z ważnéy nader strony uważali, iakoby Stany Zjednoczone pod tym pozorem Kubę w posiadłość objąć zamyślały. Już w tym celu stanowcze przedsięwzięto kroki, woysko zebrane za świeżem zezwoleniem parlamentu, nagle wysyłaią do Kanady i t. p. *(G. B.)*

— Przy końcu roku 1798, mówi *Etoile*, żył emigrant, który oburzeniem zdięty, wskazuiąc powszechność, ruch i chciwość rewolucyi i niezgodność iéy z ustanowionym rzeczy porządkiem mówił: «Przez re« wolucyą Europa rozprzężona iest we « wszystkich częściach swoich. Religiia, « obyczaie, ięzyk, granice kraiów, kształt « rządu, rozdział stanów pomiędzy ludźmi, « postawa własności, wszystko iest zatar« te, wszystko przelane. Rewolucya kru« szy naprzód Mocarstwa, a potém kawa« ły ich rzuca w swoie tygle. Taka była, « taką iest i taką zawsze będzie *Rewolucya*; « iest to ciało niszczące zupełnie urządzo« ne w tym celu, doskonale iednorodne, « zgadzaiące się we wszystkich częściach, « które w pędzie swoim powinno wszyst« ko zniszczyć lub samo zostać zniszczo« ne. «

A od zasad i natury rewolucyi przechodząc do ludzi którzy iéy służyli, ten emigrant taki ich obraz kreślił:

«Jch serce nie przystępne uczuciom « zwyczaynym, przyymuie same tylko wra« żenia rewolucyi, i ich oczy trzymaią się « innych prawideł optyki; ich umysł poy« muie i tworzy, ich serce biie *odmiennie* « niżeli u innych ludzi. Jeźli niektórzy « upadną lub obłąkaią się w tym zawo« dzie, natychmiast następuią za niemi no« wi Kandydaci, a ich szybkie następstwo « sprawia to, że w rewolucyi wieczna mło« dość panuie. «

Naypierwsza *wielka woyna*, twierdzi ten emigrant, którą wypowiedzą Francyi *będzie zarazem ostatnią*.

A dla zapewnienia pomyślnego wypadku téy wielkiéy woyny emigrant czuł, że potrzebném iest Swięte przymierze i podawał proiekt utworzenia onego, albo przynaymniéy iego zasad, w tych słowach:

«Ponieważ woyna prowadzona będzie « na rachunek Mocarstw bardzo różnią« cych się mieyscowością, potrzeba *wspol« nego środka* narad..... Nieprzyiaciel ie« den iest, wszystkie władze są zgroma« dzone w iedném mieyscu. Rozproszenie « rad iest także iedną z przyczyn, które « przedłużyły woynę rewolucyi. «

I ten emigrant który to wszystko pisał w 1798 r. iest we Francyi w r. 1825.

I może znayduie się teraz w Paryżu.

I w chwili gdy rząd usiłuie utwierdzić podstawę własności on *zapatruie się podług innych prawideł optyki*.

I podawany iest za *Kandydata* przez tych wszystkich których serce nieprzystępne *uczuciom zwyczaynym, przyymuie same tylkó wrażenia rewolucyyne*.

I iest chwalony, wynoszony, ukochany od wszystkich członków tego ciała zniszczenia, które powinno wszystko zniszczyć lub samo zostać zniszczoném.

I nazywa się X. *Pradt*, dawny Arcybiskup Mechliński. (*) *(Et.)*

(*) Mieysca przytoczone są wyciągnięte z « *Antydotum przeciw Kongressowi Rasztadskiemu* « z dzieła ogłoszonego w Niemczech przez X. *Pradt* pod napisem Londyn.

2 *Rzymu* 4 Marca

Thorwaldsen zaczął rok bieżący dziełem godném tak wielkiego Sztukmistrza; iest to model Kolossalnego posągu Piusa VII., w postaci siedzącéy. Godna ta pamiątka męża, równie ze strony Charakteru iako też i zmian losu znakomitego, stać będzie między Pomnikami w kościele Śgo Piotra.

— P. *Champollion* młodszy przybył tu z Turynu, w celu obeyrzenia obelisków Egipskich i rękopismów tegoż narodu znayduiących się w Bibliotece Watykańskiéy. Ma on się potém udadź do Neapolu dla zwiedzenia Egipskiego zbioru Kardynała Borgia.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Opera *Freyschütz*. — Część muzykalna.

(Dokończenie Artykułu w Nrach 31 i 32 umieszczonego.)

Nie będziemy technicznie rozbierać partycyi Freyszyca; pisząc bowiem dla publiczności z amatorów złożonéy i sami będąc prostemi amatorami nie chcemy się wdawać w wydział artystów. Ograniczemy się przeto na roztrząśnięciu zamiarów Kompozytora. Szczęśliwi będziemy ieżeli zgodność naszych wyobrażeń ze zdaniem umieiętnych sędziów nowym zostanie dowodem doskonałości téy muzyki; gdyż dobra opera również się podoba znawcom iako i całemu światu.

Ktokolwiek bacznie słuchał Freyszyca, tego uderzył ścisły i niezmienny stósunek pomiędzy muzyką i przedmiotem, od téy taiemniczéy powłoki rozpostartéy na całość dzieła aż do dokładnéy analogii naymnieyszych szczegółów. Widać że ieżeli geniusz przewodniczył wielkim poięciom, naytrafnieyszy dowcip cały rozkład urządził. Dla zupełnego ocenienia téy zalety, któréy nikt w tak wysokim stopniu iak *Weber* nie posiadał, musielibyśmy rozprawę pisać nad partycyą i wykazywać ile w każdym takcie iest poiętności wyrachowania i dowcipu. Lecz takowa praca całeby tomy zapełniła i tym tylko byłaby przydatną, którzyby za śladami naszego kompozytora iśdź chcieli. Wskazaliśmy inną ważnieyszą zaletę odróżniaiącą P. *Weber* od iego mistrzów i rywalów, a tą iest siła zarysu i prawdziwość z iaką swoie figury odznaczył. Że się częstokroć bardzo dobrze powiodło wielu kompozytorom w téy ważnéy części sztuki, gdy osoby śpiewaią same lub wszystkie głosem od chóru, poymuiemy to z łatwością; gdyż całe działanie orkiestry poddane iest iednemu głosowi. Lecz że te osoby śpiewaiąc razem, zachowuią swoię oddzielną cechę, naysprzecznieysze charaktery liryczne odznaczaią się iawnie i świetnie przy iednym, że akompaniamencie; że każdy interess, każda namiętność na iaw iest wystawiona i w sprzeczności z drugiemi bez zniszczenia proporcyi całości i bez uchybienia prawom harmonii, to iest na co się rzadko bardzo odważono, i ieszcze rzadzéy wykonano; a to od początku do końca znayduie się w Freyszycu. W naylepszych śpiewach całości słyszeliśmy tylko ogólny skutek położenia a potém soprano kontr - alt tenory i basy. Tu ciągle słyszymy Maxa, Kaspra i Agatę, i widzimy iak te osoby przechodząc wszystkie kom-

binacye harmoniczne zachowuią nieżatartą cechę którą im nadał ich twórca. Uważaymy prócz tego że charaktery rozwiiaią się równie regularnym iak uczonym postępem. Jakoż kilka taktów wielkiego śpiewu iuż nam wskazuią Kaspra. Pieśń bachiczna lepiéy go odkrywa. Jak ta pieśń iest pięknym dowodem talentu! iak szyderstwo i zmyślona niedbałość przewrotnego, zdradza iego taiemną trwogę. Niewolnik Samiela iest wesołym, lecz wesołość iego podobna iest do prawdziwéy, tak iak śmiech sardoniczny podobny iest do uśmiechu niewinności. W wielkiéy aryi kończącéy akt pierwszy, Kaspar odkrywa się zupełnie. Przedwcześnie sławi pomyślny skutek swoich zbrodniczych zamysłów a krzyk tryumfu który trzykrotnie na iednęż nótę powtarza, podobny iest do ryczenia piekła które w sercu swoiém nosi.

Ostateczności skali moralnéy, Kaspar i Agata, czyli raczéy duch przeklęty i anioł, dostarczyły kompozytorowi cieni i światła do obrazu; a tymczasem Max wahaiąc się pomiędzy powinnością a namiętnością, to iest człowiek, służy do odznaczenia odcieniów. W muzyce iak w poezyi charaktery mieszane są zawsze naypatetycznieysze. Patrzcie iak udręczony teraźnieyszością Max chroni się w przeszłość i szuka wspomnień i cieni szczęścia którego iuż nie ma. Spiewa ieszcze tak iak śpiewał w pięknych dniach życia swoiego, lecz pocieszaiący sen znika, a niezbłagana rzeczywistość porywa go z całym nadmiarem goryczy, którą powiększa sprzeczność upłynionego szczęścia. Nie słyszycież wtenczas iego krzyków rozpaczy? czyliż nie drżycie widząc iego obłąkanie w którém powątpiewa o sprawiedliwości przedwieczném? Wszystkie motywa i przeyścia téy piękněy aryi są związeemi obrazami serca ludzkiego. W drugim akcie widzimy Agatę z miłą iéy towarzyszką, i poznaiemy ich w porywaiącym duecie, którego wdzięk naywięcéy wynika z sprzeczności dwóch charakterów tak zręcznie nakreślonych przez P. *Kind*, tak wybornie oddanych przez P. *Weber*. Agata iest zupełnie poetycką istotą, złożoną z pobożności, exaltacyi, miłości. Życie zewnętrzne małą rzeczą iest dla niéy, a ieżeli zwraca uwagę na zdarzenia w około niéy się przytrafiaiące, to dla tego tylko że szuka w nich godła swoiéy czułości lub wróżby przeznaczenia swoiego. Cokolwiek cudowności składa część iéy charakteru, téy cudowności uczucia, czyli instynktu wieszczego który dusze kochaiące posiadaią niekiedy. Anetka przeciwnie iest młoda i wesoła dziewczyna która widzi rzeczy tak iak są i śmieie się z obawy Agaty. Trzeba było połączyć, nie mieszaiąc, ich wrażenia zdziałane przez dwie tak odmienne istoty; to P. *Weber* lepiéy wykonał niżeli wszyscy iego poprzednicy. Mamyż wspomnieć o modlitwie Agaty, o tym iedynym śpiewie którybyśmy nad wszelkie inne przenieśli gdyby podobna było wybierać. Dziewica oczekuie na kochanka, trwoży się długą iego nieobecnością a myśli iéy zwracaią się do źródła wszelkiéy pociechy. Lekki akompaniament, że tak powiem powietrzny, wznosi modlitwę Agaty. Recytatywa przecinaiące iéy śpiew oznaczaią przerwy, w których niemogąc poskromić swoiéy obawy, dziewczyna przestaie spiewania i patrzy czyli Max ieszcze nie powrócił. Nagle słyszy odgłos iego kroków i poznaie go; na kapeluszu iego widzi znak dobréy wróżby, a uniesienia szczęśliwéy miłości, wylania goreiącéy wdzięczności dla Bóstwa, dopełniaią iéy położenia. Co za upoienie szczęścia w śpiewie, co za nieporównana świetność w poruszeniach orkiestry! Zaślepia nas że tak powiem ten promień który rozsypuiąc mgły niespokoyności i utęsknienia kochanki wypogadza duszę Agaty.

Nie poprowadzimy czytelnika do *przepaści wilka*; to tylko wspomniemy, że iest tam prawdziwa przepaść umieiętności i sztuki, muzycznéy, i że za przykładem *Haydena*, P. *Weber* naśladował w muzyce skutki fizyczne, które to usiłowanie tylko wielkiemu mistrzowi udać się może.

Okazawszy potęgę swoię w nayciemnieyszych krainach trwogi, P. Weber okazuie nam równy talent w rodzaiu miłym, wdzięcznym i żartobliwym. Anetka dla rozpędzenia nowéy obawy którą w duszy iéy przyiaciółki wzniecił sen przeraźaiący, opowiada iéy historyą o upiorze kończącą się komicznem obiaśnieniem rzeczy. Po pierwszych tonach iuż poznaiemy mistyfikacyą. Dzwięk nosowy wioli wyraża doskonale parodyą okropności która iest cechą tego śpiewu, lecz przy rozwiązaniu zmienia się ton i rytm aryi. Anetka iuż nie żartuie od chwili gdy powraca do swoiéy wrodzonéy wesołości; pocięsza i ośmiela Agatę motywem tak żartobliwém, lecz zarazem tak serdecznem, iż dokładnie widać że iéy lekkość nie wyłącza nayszczerszego i naymocnieyszego przywiązania.

Brak mieysca zniewala nas ograniczyć się względem mnóstwa innych szczegółowych piękności, a przeyść do uwertury; i dla tego w tém mieyscu mówimy o niéy że z roztrząsania uwertury wynikaią uwagi które dopiero przy końcu artykułu mieysce mieć mogły.

Uwertura będąc w pewnym względzie przysionkiem gmachu lirycznego, powinna dokładnie odpowiadać stylowi i założonéy całości, a przeto aby osądzić czyli zadosyć czyni temu głównemu warunkowi, należy wysłuchać całéy opery. Wiemy dobrze że nie wszyscy kompozytorowie pomną na to prawidło i że nie iedna uwertura mogłaby dwom operom posłużyć: poważnéy i komicznéy. Lecz mniemać należy że tak dokładny teoryk, tak głęboko myślący Kompozytor iakim iest *Weber*, nie wyłączył się od zachowania zasadniczych prawideł wyższéy kompozycyi. Zdaie się przeciwnie że chciał iak naymocniéy przywiązać się do téy zasady, ustanawiaiąc między expozycyą a sztuką stósunki tak surowe i tak ścisłe, że prawie składaią iedno tylko ciało i iednę duszę. Dla tego w planie swoiéy uwertury umieścił całą massę wyobrażeń, które rozwinęły się z iego rozmyślań nad tym przedmiotem. Potém ułożył i uporządkował swoie materyały w taki sposób, że przeyścia harmoniczne odpowiadaią wypadkom sztuki tak iak następuią po sobie; że każdy z wpływów moralnych i maiących poruszać osoby iawnie się obwieszcza i zaymuie mieysce władzy swoiéy odpowiednie; że starcie się tylu nieprzyiaznych żywiołów zawsze do porządku zmierza i że tak sprzeczne myśli łączą się w myśli panuiącéy. — Pierwsze akkorda są niepewne tak iak gdyby kompozytor chciał się namyśleć przez chwilę. Jego wstęp iest to adagio pełne przyiemności, w którém dzwięk waltorni wyobraża szczęście, pokóy i niewinność zgromadzenia żyiącego w boiaźni Bożéy. Wybór instrumentów wskazuie także iż przedmiot wzięty iest z życia leśnego. Nagle czyste i spokoyne dzwięki ustaią; głucha niezgodność oznaymia zbliżenie się niebezpieczeństwa, a wiolończella wznosząc ięk liwe i profetyczne brzmienie oznaymia katastrofy zayść maiące. Zaczęcie allegro wyraża bolesne wzruszenie, obraz serca mocno i rozmaicie zmieszanego; aby nie oskarżono nas że Panu *Weber* naszych własnych użyczamy zamiarów, uczynimy uwagę że toż samo przeyście powraca w wielkiéy aryi Maxa. Wkrótce walka ustaie, zmierzch wieczorny rozpędzony iest, a świetny akkord który porusza całą moc orkiestry i prowadzi za sobą pasmo innych akkordów nayosobliwsze i naystraszliwsze czyniących wrażenie, ogłasza chwilowy tryumf który geniusz złego odniósł nad aniołami stróżami niewinności i cnoty. To mieysce uwertury ponawia się przy końcu drugiego aktu, lecz z takim ogromem rozdzieraiących wrażeń, że muzyka lepiéy nam *Samiela* wyobraża aniżeli maska aktora graiącego tę rolę. Przywłaszczona moc wiecznéy niezgody nie może przez długi czas mieć góry nad wieczną harmonią. Pomału piekło zaprzestaie szumieć, a głos z gór daie się słyszeć brzmiący dzwiękiem klarynetu. Przysposabia panuiące motywum które ma wszystkie inne zwyciężyć i pochłonąć. Czémże iest to motywum? coż ma znaczyć? nie iestże wielką myślą unoszącą się nad całém dziełem? Znayduiemy go w istocie w stanowczych chwilach sztuki. Zakończa uwerturę iako ostatnie wrażenie które nam kompozytor chce zostawić, powraca iako śpiew nadziei i miłości gdy Agata mniema że iuż bliską iest szczęścia które ieszcze tak dalekie iest od niéy, nareszcie przy rozwiązaniu dowiaduiemy się iak wysoka iest godność tego motywu: iest to hymn poiednania pomiedzy niebem i ziemią.

Z tych krótkich postrzeżeń poznaiemy że nie potrzeba się dziwić że uwertura *Freyszütza* tak powszechnie się podoba. Jest zbiorem i treścią całego dzieła; cała opera znayduie się wniéy w zarodzie i zdaie się że ten zaród sam się rozwinął bez wysilenia, i wydał iedno z naypięknieyszych i naybogatszych żniw iakie kiedy na wzgórzach Parnassu zebrane były. (*Dz. Pet.*)

ROZMAITOSCI.

— Następuiący uderzaiący przykład okazuie do iakiego stopnia wydoskonalenia doszła sztuka zegarmistrzoska w Anglii. Zrobiony przez P. *Harris* w Cornhill chronometr, (zegar używany w dalekich morskich podróżach do oznaczenia biegu) który 8 dni idzie bez nakręcenia, był przez całe dwa lata używany na okręcie wschodnio-indyyskim, w żegludze z Londynu do Valparaiso i Guayaquil, a w przeciągu tego czasu, pomimo zmiany klimatu o *iedną* tylko chybił sekundę. (*G. B. H.*)

— W Lipsku przeszło od miesiąca zniknął uczeń teologii *Lau*, i dotąd niepowzięto szladu gdzie się podział. Wszelkie wezwania wydawane były dotąd bezskutecznie. Nadleśny z Erdmannsdorf wyznaczył nagrodę 100 talarów temu co da wiadomość o iego życiu lub śmierci; lecz nadaremnie. Znaydował się on w pewném towarzystwie, w którém często pytał się która godzina, i oświadczył iż oddali się o godzinie 5téy popołudniu. Jakoż wyszedł w rzeczy samey o téy godzinie i więcéy niepowrócił.